

Stanisław Soyka, Który skrzywdziłeś

Który skrzywdziłeś człowieka prostego
Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając
Gromadę błaznów koło siebie mając
Na pomieszanie dobrego i złego

Choćby przed tobą wszyscy się skłonili
Cnotę i mądrość tobie przypisując
Złote medale na twoją cześć kując
Radzi że jeszcze jeden dzień przeżyli

Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta
Możesz go zabić - narodzi się nowy
Spisane będą czyny i rozmowy

Lepszy dla ciebie byłby świt zimowy
I sznur i gałąź pod ciężarem zgięta